

Część Urzędowa.

RZĄD NARODOWY.

Do Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji.

Zważywszy, iż dobro kraju wymaga, aby przy podawaniu kandydatów na urzędy i mianowanie urzędników publicznych, obowiązujące przepisy ściśle były wykonywane, na przełożenie Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji, postanowił i stanowi co następuje.

Art. 1. Nikt odtąd niemoże być podawany za kandydata do urzędu, ani mianowany urzędnikiem, iak tylko za poprzedniem udowodnieniem.

a) Jz wykonał przysięgę na wierność narodowi.

b) Że jest zamieszczony na liście kandydatów, przez Radę wojewódzką oznaczonej, a przez Senat zatwierdzonej.

c) Jz złożył examen kwalifikacyjny postanowieniem z dnia 12 listopada 1816 roku przepisany.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które przez pisma publiczne ma być ogłoszone, wszystkim Kommissyom Rządowym i władzom naczelnym poleca.

w Warszawie d. 15 czerwca 1831 r.

Minister	Prezes Rządu
Spraw We. i Policji	Wzstępstwie
(pod.) <i>Gliszczynski.</i>	(pod.) <i>W. Niemołowski.</i>

Radca Sekretarz Jlny Rządu
(pod.) *Plichta.*

Zgodno z oryginałem

Radca Sekretarz Jlny Rządu

w Zastę. Refer. St. D. Jlny kancel. Rządu.

(pod) *Brodowski*

Za zgodność

Aug. Karcki.

Odezwa Antoniego Hr. Ostrowskiego Senatora Woiewody, Jenerała dowódcy Gwardyi Narodowej, Straży Besspieczeństwa i miasta stołecznego Warszawy.

Gwardyo Narodowa, Obywatele, straży besspieczeństwa, szanowna ludności stolicy!

Z czuciem, ufnością, niemniejszym szacunku wyrażem, do was mieszkańcy starożytnej i wspólnie nam drogiej Warszawy, głos mój podnoszę; głos zaiste podwójnie oyczysty, bom się i ia tu wśród was urodził; głos nie stracony, bo go usłyszają ci sami, lub tych potomkowie, którzy się tylekroć w różnych kraju przygodach, a mianowicie i nie tak dawno ie-

szcze, za wiekopomnych Kościuszki czasów, równie dzielne Wielkiego czwartku powstaniem, iak niemniej mężną murów tych przeciwko licznym dwóch mocarzów zastępom obroną wstawili; powiedzmy zaś temu, ieżeliby był wśród nas, co wątpię, iaki duch lękliwy, iż wówczas Warszawa zaledwie była w połowie iak dzisiaj ludna, nie miała tej zamożności, ani tak wojenniczo przygotowanych szanów, ani tych wewnętrznych zapór, barrykad, w strzelnicie przybranych gmachów, nie miało to miansto, co większa tak porządnie i szczytnie uorganizowanej Narodowej Gwardyi, nie miało tylu i tak śmiałych mieszkańców, którzy lubo otoczeni Legionami służalców despotyzmu i szpiegostwa, przecie tak czynnie, zrecznie i skutecznie wsparli patryotyczny popęd Młodzieży, nocą 29 Listopada, i zapewnili jej zwycięstwo nad zdumiałem, iak w ówczas silnem ieszcze, wypoczętem, pełnem życia i zasobów obcem żołdactwem. Do takich mi to obywateli, do tak bobaterskiego ludu wielkiego i pięknego grodu tego, do tej to Warszawy, która swą walecznością, wytrwałością ducha, i pełnym ognia patryotyzmem, już sobie Europejską historyczną zjednała sławę, dziś mi z zaszczytem, który oceniać umiecie, przemawiać przychodzi.

Do Broni Bracia, do Oręża! Jakie kto posiada, lub mieć może żelazo, w Imię Boga, bo sumiennej sprawy, w Imię naydroższe, bo Oyczyzny, podniesione i użyte gróźnem się wrogom stasie; i, albo mu winy zarozumiałości oszczędzi, albo winę ślepego zuchwalstwa ukarze.

Wszakże rząd narodowy, nie dla tego aby oyczyźnie rzeczywiście większe teraz, iak w początku chlubnej rewolucyi naszej, groziło niebezpieczeństwo, bo przeciwnie niezwalczanego wojska naszego mężstwo, iak niemniej wytrwałość narodu w seymie obiawiana, wiele już dokonała, i rzecz można, krokiem olbrzyma do mety odrodzenia się naszego przybliżyła; lecz właśnie z powodu, że święta sprawa Oyczyzny od Wisły do Bałtyku, od Niemna do Wilii, tryumf odnosić poczynna, a nieprzyjaciół powstydzonych upór i zaciętość do rozpacz przywodzi, usiłowania zemsty podwaia, przemysł w użyciu środków prędkiego z nami skończenia podnieca; z tych mówię przyczyn rząd przezorny, nakazał ogólne powstanie, czyli tak dawniej zwane pospolite ruszenie. Wsparte tą razą licznym i w wojnę wprawionym wojskiem, w sposób pomocniczy, liniowym Phalangom Polskim, działać ono będzie skutecznie, i na zasadach regularnego planu. Zbrojna nasza siła prawdziwie stanie się narodową, tak iak nią jest cała sprawa; w czwórnasób powiększy się ona; bo po temu jest chęć i zapal po-

wszechny, po temu pora roku, po temu zwycięstw nadzieia. Za tym środkiem przemawiają historyczne u nas przykłady, przykład Ameryki, Hiszpanii i tylu innych ludów, które się już wolności i pokoju dokupiły. Nareszcie, każda wojna jest tym gorczy kielichem, który lepiej od razu wypić, iak być długo i pomalu nużonym. Rachuba tu jest iasna, korzyć w stężeniu szlachetnych usiłowań oyczwista. A nadto, gdybyśmy ieszcze przykładu potrzebowali, mamy go w braciach Litwy, Żmudzi i Wołynia. Toporem i Siekierą, iakieście z ust słyszeli waszego dzielnego wodza naczelnego, roztrącają oni kilkudziesięcioletnie kajdany, a zatem i my odtąd wszyscy i kto żyje, z taką siłą i zdolnościami, iakie kto ma, gotujemy się i przystępujemy do świętego boju. Ani wiek, ani zdrowie, oprócz stanu choroby, lub potrzeby koniecznej, nieodstępnej służby publicznej, do wyłączenia nie upoważniają. Oyczyzna jest matką sprawiedliwą, przyimie ona z równą wdzięcznością małe iak wielkie maitku krwi i życia ofiary, byle każdy uczynił co tylko może... i iak podola. Bracia w oyczyźnie, niech dlonie wasze uchwycą oręż iakiegokolwiek bądź kształtu. Przyszanacie, iż przyarzymy równie zaszczytną jest ta kosa co dopiero cięta kwiaty i plony na bujnej niwie, iak broń palna, która w większej odległości nieprzyjaciela szuka i sięga, a ten zaiste natchlubniejszy oręż, którym się do wolności stworzony Polak, naybliżej z swym uiarzmicielem ściera.

W przeciągu dni trzech naydalej, każdy mieszkaniec Warszawy młody, czy starszy, urzędnik od osobistej służby wyłączenie mający, lub czynny gwardzista, słowem każdy... kto dobry Polak, niech będzie gotów na zawołanie swego dowódcy, do wystąpienia na oznaczone lub oznaczyć się miane punkta. — Kto nie przyniesie broni, daną mu będzie kosa, pika, lub inne żelazo; ktoby się zaś nie stawił, padnie na niego *ochydne piętno*, że *nie kocha oyczyzny*, dotknie go postanowieniami rządu przepisana odpowiedzialność. Przestrzegam nadto, iż za uderzeniem allarmu, każdy do właściwego dowódcy w największym porządku, cichości, sferności, posłuszeństwie dla wydanych przepisów i rozkazów udać się ma, bo obok obrony zewnętrznej, ieżeliby ta stała się potrzebną, porządek wewnętrzny, besspieczeństwo osób i maitków, iak naytroskliwiej przestrzegane będą. Każdy pod tym względem uchybiający, do nayściślejszej odpowiedzialności i iako w mieście, w stanie oblężenia będącem, w naykrótszej drodze pociągany zostanie, iak niemniej i co gorsza, za złego Polaka publicznie ogłoszonym. Pamiętajmy w każdej dobie i położeniu, iż na-

sza rewolucya iedna z nayszlachetniejszych iaką wieki wydały, niema innego celu, iak udowodnienie przed Niebem i światem, iż nie pragniemy niczyiej własności, ani prywatney lub polityczney, pragniemy tylko zachować naszą, dobiłamy się o wydartą nam nieślusnie *Wolność i Niepodległość*; walczymy z temi tylko, którzy nam *wiary i swobód traktatami zaręczonych, nie dotrzymali*; do żadney klasy wyłącznie, do żadnego ludu, lub ludzi, do żadnego nawet z nami bój toczącego narodu, nie cierpiemy żadney namiętney osobistej nienawiści, podley żądzy zemsty. Cnotą i w Bogu ufnością chcemy się dokupić zbawienia oyczyzny, a wkońcu ciągle wyznajemy, bo takie są duszy naszej usposobienia i całego narodu postanowienia, iż chcemy *umrzeć, lub zwyciężyć*. Każdemu zaś, któryby nam szczerze sprawiedliwości rękę chciał podać, sprawę naszą za słuszną uznać, Polskę niepodległą przyznać, ofiarujemy zgodę, pokój, wdzięczność nawet i braterskie uściśnienie. Nim to zaś nastąpi, i póki nie nastąpi, raz ieszcze wzywam was Warszawianie do oręża, do broni, na wały, na okopy, do barykad, i tam na miejsca, gdzie nam w razie potrzeby, obroną Warszawy kierujący gubernator wskaże punkt walki, i nowey dla nas sławy; bądźcie zaś pewni Rodacy, iż nieprzyjacieli albo wcale na nas targnąć się nieodważy, lub też bezkarne na odwieczną stolicę naszych przeszłych i przyszłych, da Bóg królów, nie uderzy.

Działo się w Warszawie dnia 22 czerwca 1831 roku.

Antoni Ostrowski.

Kommissya Umorzenia Długu Kraiowego.

Podaje do publiczney wiadomości, iż W. Adolf Cichowski, na własne żądanie uwolniony został od obowiązków Sekretarza Kommissyi umorzenia długu kraiowego, w miejsce zaś jego mianowała Kommissya Sekretarzem W. Franciszka Ponikowskiego.

w Warszawie dnia 10 Czerwca 1831 r.

Prezydujący senator kasztelan
F. Nakwaski.

OBWIESZCZENIE HYPOTECZNE

Sąd Pokoju Powiatu Kraśnickiego.

Przedsiębiorząc pierwsiastkową regulacją nowey hypoteki domu pod Nr. 67 w mieście Kraśniku, przy ulicy Wałowej położonego, własnością Star: Michła Wohlbergiera będącego, uwiadamia interessentów, że takowa nastąpi w sądzie tutejszym dnia 24 sierpnia b. r. a decyzja dnia 26 t. m. sierpnia b. r. wydaną zostanie; wzywa ich przeto, aby do takowey sami osobiście lub przez pełnomocnika, urzędownie i szczególnie nato umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokołu regulacji podali, w dokomenta prawa ich udowadniające opatrzyli się, ostrzega ich oraz, iż niezgłaszający się w terminie ulegną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z. r. 1818 wydanego.

Jeśli by właściciel nieruchomości wywołany w terminie regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interessentów na karę 10 do 50 zł. skazany zostanie, i podług art. 150 tegoż prawa, utracą wszystkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli. — Ogłoszenie decyzji, iaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie na posiedzeniu publicznym sądu tutejszego nastąpi, i od dnia ogłoszenia

czas do odwoływania się od niej upływać zacznie; interessanci przeto bez dalszego wezwania w dniu ogłoszenia iey przytomni mi być mają.

Kraśnik dnia 20 maja 1831 roku.

Za Podśedka
Konopacki Pisarz.

Sąd Policyi Powiatu Gostyńskiego.

Z powodu żądanej nowey regulacji hypoteki nieruchomości domów i gruntów, iako to:

1. Domu pod Nro. 61 przy ulicy Toruńskiej czyli Płockiej w mieście Gąbinie położonego, do własności Rubina i Meebli z Josków małżonków Kruczyków należące.

2. Domu pod Nro. 5 przy ulicy Rynek i Płockiej w mieście Gostyninie sytuowanego, do własności Abrahama Gąbińskiego należące.

3. Domu pod Nro. 17 wraz z ogrodem w mieście Jłowie do własności Serafina Brunon Szymańskiego należące.

Uwiadamia tak właścicieli iako i interessantów, że takowa regulacja nayprzód: co do pierwszej własności nastąpi w sądzie tutejszym dnia 11 sierpnia r. b. co do drugiey dnia 12 sierpnia r. b. co do trzeciey dnia 13 sierpnia r. b. — Wzywa ich tym końcem, aby do takowey osobiście, lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie nato umocowanych zgłosili się; żądania swe i wnioski do protokołu regulacji podali, w dokomenta ich prawa udowadniające byli opatrzeni. — Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w artykule 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanych, jeżeli by właściciel nieruchomości wywołany na terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interessantów na karę 10 do 50 złotych polskich skazany zostanie, i podług artykułu 150 tegoż prawa wszelkie dobrodziejstwa prawne, względem swych wierzycieli utracą. — Ogłoszenie decyzji iaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi dnia 31 sierpnia 1831 r. na posiedzeniu publicznym sądu tutejszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie. Interessenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu, ogłoszeniu iey przytomni mi być powinni.

Gąbin dnia 11 maja 1831 roku.

Budkiewicz.

POZWY EDYKTALNE.

Kommissya Woiewództwa Sandomierskiego.

Podaje do publiczney wiadomości, iż płótna sztuk 4, które przez dwóch kozaków w nocy z d. 10 na 11 lipca r. z. nad granicą za wsią Szczytnikami w lesie schwytane a na złp. 115 oszacowane zostały, na konfiskatę skazane będą, jeżeli niewiadomy właściciel z udowodnieniem swego prawa w przeciągu 4 tygodni do Kommissyi wdżkiej lub komory wchodowej Zawichost się nie zgłosi — wzywa oraz Kommissya wdżka mających wiadomość o defraudantach, aby takową w miejscach i czasie powyższym w nocy bez stempla lub do protokołu udzielić zechcieli.

w Radomiu d. 1 czerwca 1831 r.

za Prezesa
Watson.
za Sekretarza Jlnego
Pawlikowski.

Kommissya Woiewództwa Sandomierskiego.

Podaje do publiczney wiadomości, iż znalezione d. 31 grudnia r. z. pomiędzy wsią Dziurówem Panińskim a Piotrowicami pod Zawichostem, w sześciu workach towary, iako to: kartonu sztuk 40, perkalu sztuk 21, nan-kinu sztuk 6, oszacowane na złp. 1908 gr. 25 iako nieopatrzone cechami skarbowemi, na konfiskatę skazane będą: jeżeli właściciel dla udowodnienia prawego nabycia tych towarów, w przeciągu 4 tygodni do bióra Kommissyi Wdżkiej lub komory konsumowey Radom się nie zgłosi, wzywa oraz Kommissya wdżka mających wiadomość o defraudacyi i defraudantach, aby takową w czasie i miejscach iak powyżey, w nocy bez stempla lub do protokołu z przyłożeniem dowodów udzielić zechcieli.

w Radomiu d. 6 maja 1831 r.

za Prezesa
Watson.
za Sekretarza Jlnego
Pawlikowski.

Niżey podpisany, podaje do publiczney wiadomości: iż po Michale Zacharewiczu w Warszawie 1810 roku zmarłym, pozostał się spadek tak z gotowizny iako też z aktywów składający się i zarazem w skutek art. 770 kodcywilnego wzywa ninieyszem nie tylko niewiadomych iego sukeessorów ale i wszystkich innych, prawa do tej pozostałości mieć mogących, ażeby w przeciągu trzech miesięcy od ogłoszenia tego obwieszczenia zgłosili się i prawa swoje w Trybunale Cywilnym Woiewództwa Mazowieckiego udowodnili; — w przeciwnym bowiem razie, skarb publiczny uczyni do tegoż Trybunału wniosek o wprowadzenie siebie w posiadanie powyższego spadku:

Reżański

Obronca własności publiczney

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Deputacya Organizująca 4 Batalion i Kompanią Rezerwową Pułku 5 Strzelców Piesznych.

Zawiadamia interessentów, iż w d. 24 b. m. o godzinie 4 z południa, w sali posiedzeń deputacyi w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy, odbędzie się licytacya in minus na dostawę ciżmów par 1774 podług wzoru. Chcący przystąpić do licytacji złożą vadium złp. 1800. Odalszych warunkach do licytacji dowiedzieć się można w kancelaryi deputacyi, gdzie i wzór do obejrzenia iest złożony.

w Warszawie d. 20 czerwca 1831 r.

Prezydujący.
Radca Muncypalny
Matuszewski.
(2 raz)

Deputacya organizująca 4 batalion pułku 5 Strzelców pieszych.

Zawiadamia interessentów iż w dniu 27 b. m. o godzinie 11 zrana w Sali posiedzeń deputacyi w Ratuszu Głównym miasta stołecznego Warszawy odbędzie się in minus licytacya na dostawę dla nowo organizującego się batalionu pułku 5 strzelców pieszych, Tor-nistrów, lederwerków i innych przedmiotów dotyczących roboty rymarskiej, których wzo-ry w kancelaryi teyże deputacyi każdego czasu obejrzone być mogą, chcący przystąpić do licytacji złożą vadium dziesięciu procen-

tom wyrównyujące, inaczej do licytacji przypuszczonym nie będzie.

w Warszawie d. 21 Czerwca 1831 r.

Prezdydujący Radca Muncypalny.
(2 raz.) Matuszewski.

Dochody nieruchomości Jurydyka Denassowska zwanej, w Warszawie pod nrami 2779 i 2782 przy ulicy Alexandrya położonej, 5144 złp. czystej intraty czyniącej, wedle publikacyi w nrach 141 dz. t. i 156 kur. Warsz. d. 13 m. i r. b. przez publiczną licytacją wydzierżawione, w powtórny terminie d. 4 lipca r. b. o godzinie 3 z południa w miejscu teyże nieruchomości, na ryzyko plus-licytanta, także przez publiczną licytacją wydzierżawione zostaną wroczną od S. Jana r. t. aż do tegoż d. w r. 1032 possessyą. — Warunki u podpisanego, pod nr. 262 mieszkającego.

Sta. Modzelewski Komornik.

Na skutek żądania kuratora bezdziedzicznego spadku ś. p. Róży Makarowiczowej, i z mocy pozwolenia Prezesa Trybunału Mazowieckiego, nieruchomości do tegoż spadku należące, iako to: sprzęty domowe, obrazy, garderoba, pościel, bielizna i tym podobne przedmioty, sposobem publicznej licytacji, d. 27 m. i r. b. po południu o godzinie 3 tu w Warszawie przy ulicy Piwney nr. 115 wyprzedane zostaną.

Działo się w Warszawie d. 20 czerwca 1831 r.

Reient powiatu Warszawskiego
(2 raz.) Marcin Ciechanowski.

Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w dztwa Mazowieckiego, i na żądanie opieki nieletnich Wierciochowskich, nieruchomości tu w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiej nr. 1809 lit. D. C. i przy ulicy Czarnej nr. 2177 stojące, do spadku po małżonkach Wierciochowskich należące, sposobem publicznej licytacji przed Marcinem Ciechanowskim Reientem w kancelaryi jego w Warszawie przy ulicy Długiej nr. 545 d. 28 m. i r. b. po południu o godzinie 3 wydzierżawione zostaną na rok ieden od Sgo Jana chrzciela roku tegoż, podług warunków w teyże kancelaryi Reienta złożonych. Licytacja dzierżawy tey zacznie się od sumy złp. 12,000 na którą najwięcej dający w monecie krajowej przysądzenie otrzyma.

Działo się w Warszawie d. 20 czerwca 1831 r.

Reient ptu. Warszawskiego.
(2 raz.) M. Ciechanowski.

OSTRZEŻENIA.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.

Podając do publicznej wiadomości, iż star. Michał Nathan Licht tu w stolicy w domu pod liczbą 961 przy ulicy Targowej zamieszkały, od dalszego utrzymywania w tymże domu kantoru loteryi liczbowej na własne żądanie uwolnionym został, wzywa zarazem tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w pomienioną loteryą wynikające rościć mieli prawo, ażeby z takowemi w ciągu dni czterdziestu licząc od dnia dzisiejszego, do Dyrekcji Jeneralnej Loteryi zgłosili się i one usprawiedliwili, a to dla tego, iż po upłynieniu rzeczzonego terminu kaucya na pewność skarbu i grających w loteryą liczbową przez Star. M. N. Licht stawiona, onemuż zwrócona zostanie,

a następnie pretensye później podane od nikogo przyjęte i załatwione nie będą.

w Warszawie d. 18 czerwca 1831 r.

Referendarz Stanu
Zastępujący Dyrektora Ilnego Loteryi
Marszałowski.
(3 raz.) Sekretarz Dyrekcji
Straszak.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.

Podając do publicznej wiadomości, iż star. Abraham Libermann kolektor loteryi liczbowej w mieście Mszczonowie zamieszkały, z przyczyny nieregularnego uiszczania dochodów skarbowych, od dalszego pełnienia obowiązków kolektorskich usunięty został, wzywa zarazem tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w loteryą liczbową wynikające rościć mieli prawo, ażeby z takowemi w ciągu najpóźniej dni 40, licząc od dnia dzisiejszego, do Dyrekcji Ilnej Loteryi zgłosili się i one usprawiedliwić nieomieszkali, tem pewnie, iż pretensye później podane od nikogo przyjęte i załatwione nie będą.

w Warszawie d. 11 czerwca 1831 r.

Referendarz Stanu
Zastępujący Dyrektora Ilnego Loteryi
Marszałowski.
(2 raz.) Sekretarz Dyrekcji
Straszak.

Część Nieurzędowa.

P O L S K A.

w Warszawie 21 czerwca.

— P. Leo Doktor Medycyny i Chirurgii, którego postępowanie w leczeniu cholery niedawno w piśmie naszym było ogłoszone, został przez Ministerium Spraw Wewnętrznych i Policji powołany do zasiadania w Komitecie Centralnym zdrowia.

— ** Z Berlina 19 czerwca. — Wczoraj rano przyjechał tu z armii Jenerał Orłow, faworyt i przyjaciel Cesarza którego bez żadnej kwarantanny tu wpuszczono; lecz król nieprzyjął go wcale i musiał w przeciągu iednego kwadransa wyjechać z Berlina, a Prezydent prowincyi, który dozwolił mu wjazdu bez kwarantanny został suspendowany.

— List inny z Berlina donosi o następującem zdarzeniu: Lud zebrał się bardzo licznie przed zamkiem króleskim i oczekiwał spokojnie przybycia króla. Gdy się Monarcha ukazał i spytał czego by żądali, zaczęto mu przekładać, iż zewsząd dochodzą wiadomości, że Rząd opatruje Rossyan we wszystkie potrzeby wojenne, że im dopomaga przeciwko Polakom i że przez to plaga cholery została na kraj sprowadzona; żeby więc Monarcha raczył podanych swoich zaspokoić: czyli zostają w stanie wojny z Polską, lub czyli też ścisła neutralność będzie zachowana. Król miał oświadczyć, iż nie wie o tem ażeby Rząd jego dopomagał Rossyanom, lecz jeżeli tak się dzieje, każe temu na przyszłość zapobiedz.

— W Berlinie Rząd miał otrzymać wiadomość, której szczegóły tai, iż w głębi Rosyi wybuchnęły rozruchy. Wspominają o tem i gazety zagraniczne. — Tu wieść biega, iż te rozruchy wszczęły się koło Kozielca za Kiiowem.

— W Wiedniu oczekują co chwila ostatecznego rozstrzygnięcia względem pokoju lub

wojny z Francją. Poseł francuzki otrzymał od dworu swego polecenie żądania kategorycznej odpowiedzi.

— Umieściliśmy wczoraj przedstawienie komitatu Barskiego do Cesarza Jmć austriackiego, za świętą sprawą naszą. Przedstawienia innych komitatów mają być jeszcze bardziej wyraziste; a kilka oświadczyło, iż Węgrzy pełnią zaufania, że Król pochwali ich uczucia, zaczęli zbierać pulki w ochotnikach dla Polaków. List ieden z Wiednia zaręcza, iż Węgrzy z ochotą dostarczą własnym kosztem 18,000 woyska na pomoc Polakom. — W tych dniach ma ieden z Członków Izby Poselskiej wnieść adres podziękowania szlachetnemu Narodowi węgierskiemu.

— Gazeta Rządowa Pruska umieściła w Numerze 166 doniesienie właściciela dóbr ziemskich w Szląsku, ocenionych 4,200,000 złp. który takowo wystawiając na sprzedaż oświadcza, że gotów jest całą cenę kupną przyjąć w listach zastawnych Warszawskich podług nominalnej wartości. — Taż sama gazeta donosi od granic Litwy 11 czerwca. Główna kwatera Polskiego Jenerała Gielguda, który przeszedł Niemen pod Gielgudyszkami, znajdowała się w tych dniach jeszcze w zamku Gielgudzie. Korpus jego wzmocniony licznymi hufcami powstańców, stoi w okolicach przyległych. Musiały już zayść utarczki między tym korpusem, a wysłanymi za nim Rossyanami; przywieziono bowiem kilku rannych Polaków do Szeresdeni, a to iak słyhać, od Kalwaryi i Maryampola, skąd Rossyanie wyparli woyska Polskie. Mieszkańcy polscy odmówili znacznej przez Jenerała Gielguda rozpisanej dostawy, pod pozorem zbliżania się Rossyan.

Zaś dnia 12 czerwca donosi. Korpus rossyjski który stoi naprzeciwko Jenerała Gielgud podług listów z Kowna, ma liczyć 22,000. Przybył on po części z Rosyi, a Jenerał Tołstoy już przybył z czołem do Kowna. Wiadomość o zabiciu Sakena pod czas potyczki w Litwie, zdaje się być bezzasadna, owszem miał się połączyć równie iak ien. Friken w Kownie z Jenerałem Tołstoy, gdzie także spodziewają się przybycia Jenerała Rennenkampf z Połagi, aby od iednego razu stłumić powstanie. Jenerał Gielgud który ma mieć 16 armat, nieudaje się do Połagi, iak z początku sądzono, lecz ma zamiar rozszerzania powstania w gubernii Wileńskiej. Należy się więc spodziewać, iż się spotka z wspomnianym korpusem rossyjskim; niemożna jednakże tymczasowo nic pewnego donieść o wypadkach na Litwie; gdyż przy niepewności gościńców i ścisłej kwarantannie przy granicach Pruskich, trudno o pewne wiadomości.

— ** Wyiątek z listu pisanego o 8 mil od Kowna 16 czerwca. — W Powiatach naszych trzech dawnych Litewskich, nie ma już żadnych władz rossyjskich; Kowno od tygodnia w ręku powstańców, a dzisiaj kupiec z rana mi doniósł, iż otrzymał list z Niemna z wiadomością, że powstanie Ogińskiego zajął Wilno, zabrawszy tam 4,000 niewolnika, i że toż powstanie udało się za Wilno do Dynaburga.

— Kuryer Polski zamieścił list z Niestułowa, w którym czytamy, co następuje: „Żydzi tuteysi wynaleźli sobie nowy sposób handlu i przebiegów: za namówieniem do ucieczki niewolnika rossyjskiego dostają po rublu od Prussaków, którzy zaraz tychże transportują

do czynnej armii. W Częstochowie druga Warszawa: uwiłają się ekwipaże Rossyjskie, żony ienców postroione iak za najlepszych czasów, ich mężowie w karty grają, i t. d. Upewniają mnie, że Rząd nasz pensye im wypłaca, czemu wierzyć nie mogę, wtenczas kiedy swoim urzędnikom pensye odbiera.

— Dla wiadomości familii, unieszczamy listę officerów z korpusu Dwernickiego, którzy przejeżdżali przez Szląsk do Morawii. Majorowie: Kruszewski, Bartkiewicz, Łubkowski, Trojanowski, Lisicki, Samorok, Popiel. Kapitanowie: Szuldes, Woytkiewicz, Techmański, Czarnowski, 2 Michalickich, Jadłowski, Smoliński, Trzeński, Sinkiewicz, Telmicki, Borzewski, Piłatowski, Jurgaszko, Nielepiec, Darowski, Gąsowski, Gutman, Lasocki. Wszystkich Szlązacy i Morawianie z największą uprzejmością przyjmowali, okazując dowody uwielbienia.

— W więzieniu Warszawskim teraz osadzonych jest 124 szpiegów i osób należących do tajnej policyi zeszłego rządu.

— Urzędnicy w Płocku, do ostatniej chwili nie opuszczali swoich zatrudnień. Kiedy Moskale wchodzili iedną ulicą, dopiero wsiedli na łódzie i z aktami, szczęśliwie przeprawili się na drugą stronę Wisły, pomimo strażów nieprzyjacielskich z ręcznej broni i dwóch dział.

— *Wyątek z listu z Gdańska pod dniem 16 czerwca r. b. pisanego.* — Cholera się u nas bardziey rozszerza; od 28 maja do dziś blisko 150 osób umarło. Chorych na cholere wynoszą na kępe na Wisłę przy Fahrwasser będącą i tam ich chowają bez różnicy stanu. Wiadomości z Hamburga dochodzą, że i tam i w Danii, nawet w Paryżu cholera się pokazuje. — Tu do Gdańska przychodzi codzień kilka okrętów z Rossyi ze zbożem i żywnością, a takich spodziewają się tu do 150. W poniedziałek, przyszły dwie fregaty rossyjskie, każda o 40 armat. i takich na morzu Bałtykiem aż ku Danii ma wiele krążyć, lecz i angielskie okręta po naszym morzu się kręcą. Przed kilku tygodniami przybyło tu z Anglii kilkadziesiąt skrzyń z bronią i saletrą pod innem nazwiskiem przeznaczone do Polski, lecz Prussacy zabrali je i złożyli na pakhaus. Także kupiec ieden chciał posłać kilka centnarów stali do Polski i tego niedozwolono. Rząd pruski kupił kąpiele morskie Brezen za 6,000 talarów, niby na kwarantannę, lecz składają tam zboże, żywność z okrętów rossyjskich do dalszej ekspedycji; tu codzień mnóstwo sucharów pieką i różną żywność przysposabiają, pakują na wozy i berlinki, i posyłają Moskalom. Wszystkiem się trudni P. Heidefeld i Tengoborski; wykupili w okolicy woły; mięso podróżowało tak, że funt płacą 4 do 5 sr. gr. Officerowie z fregat moskiewskich chcieli się udać na ląd, Prussaki iednak bojąc się cholery, nie pozwolili; lecz co chcą mogą dostać z miasta. Przed domem gdzie kto umarł na cholere, stawiają wiechę i otaczają go na 20 dni kordonem. Nagle z tego powodu zamknięto kilka domów, z kąd nawet ucieszne wydarzyły się wypadki.

— Ajenci Polscy znajdujący się w Paryżu, umieścili w pismach tamtejszych następujący okólnik, odebrany od Rządu: „Mordercza bitwa pod Ostrołęką, w której woyska nasze walczyły przeciwko trzem korpusom feldmarszałka Dybicza, niesprowadziła żadnego z tych wielkich wypadków, które z iednej lub z drugiej strony zwykły następować po zwycięstwie lub klęsce. Obadwa woyska walczyły z

zaciętością; żadne z nich nie zwyciężyło. Strata wielu officerów, nadała bitwie tej w początkach pozór klęski i pierwsze to wrażenie, odbiła się w okólniku naszym z dnia 28.

Dziś atoli kiedy ściśle możemy oznaczyć nasze straty, kiedy mamy wiadomość o stratach nieprzyjaciela, kiedy odwrót nasz wchodzący w plany Naczelnego Wodza, odbywa się w największym porządku i kiedy nieprzyjaciel nie wyruszył ze stanowisk zostawionych mu przez nas dla tego, że nam już nie było potrzeba ich bronić, powinniśmy sprostować te facta. Możemy zapewnić, że jeżeli nieprzyjaciel przymusił Jenerała *Łubińskiego* do przejścia na tę stronę Narwi, jeżeli zajął miasto poprzednio już opuszczone przez Naczelnego Wodza, iednakże nie został panem pobojowiska na prawym brzegu rzeki. Nieodniósł on w tej bitwie żadnych rzeczywistych korzyści; poniósł ogromne straty i już nie będzie mógł przeszkodzić połączeniu z powstańcami Jenerała *Giełguda*, który im niesie dzielną pomoc i nadzieję nowych powodzeń.

Woysko Polskie nie straciło w bitwie pod Ostrołęką nad 2,000 ludzi; lecz potrzebuje wypoczynku po gwałtownych marszach i po walkach które odbyło. Teraz cofa się ku Warszawie i zdaje się, że podług planów Naczelnego Wodza ograniczać się będzie, przez czas nieiaki na działaniu odpornem; albowiem główny teatr wojny już nie jest nad brzegami Wisły. Przenosimy tę wojnę na równiny Litwy, i dziś, kiedy prowincye polskie okazały tyle energii patryotyzmu, już je niezdobywać lecz bronić będziemy. Bydź iednakże może, że feldmarszałek Dybicz na nas uderzy, że zechce przeprawić się przez Wisłę, i korzystać z chwili, kiedy Naczelnny Wódz podzielił swoje siły, posławszy Jenerałów *Chłapowskiego*, *Sierakowskiego* i *Giełguda* na Litwę, korpus Jenerała *Chłapowskiego* do Zamościa dla wstrzymania korpusów *Rüdiger* i *Kreutza*, i kiedy wreszcie zmocnił korpus Jenerała *Dziekońskiego*. Jeżeli Rossyanie na nas uderzą, oprzemy się im; lecz czyliż możemy obiecywać zwycięstwo? A zwycięstwa zdaje się wymagać po nas zagraniczne mocarstwa; lecz dla czegoż go po nas wymagają? Niczemże dla nich nie jest nasz odpór, nasze powodzenia w miesiącu kwietniu, ogromne straty Rossyan, a nakoniec ta zgodność życzeń i działań iaka się obajwiła w prowincjach ruskopolskich. Obszerne i dzielne powstanie wzmagające się co raz mocniej w Litwie, Wołyniu i Podolu, jest ważniejsze niżby było zwycięstwo nad woyskiem marszałka Dybicza, jest to bowiem zwycięstwo nad Cesarstwem rossyjskiem.

Naczelnny Wódz idąc przeciwko gwardyom dla rzucenia znacznych sił za Bug i Niemen, osiągnął bez wygrania bitwy skutek, który może tylko przez zwycięstwo byłby mógł być osiągniętym. Jest więc rzeczą iasną, że powstanie Litwy, dziś szczególniej kiedy je wspierać będzie znaczny korpus, tyle znaczy co zwycięstwo. Gdyby Wódz Naczelnny był sądził, że wygrana bitwa płodniejsza będzie w ważne wypadki, niż bezpośrednie posilki dane Litwinom, niebyłby sił swoich podzielał, byłby je połączył, byłby uderzył na woysko rossyjskie i byłby zwyciężył. Lecz plan który wykonał, był oparty na dokładnej znajomości naszego rzeczywistego położenia i dla tego też więcej istotnych obiecuie nam korzyści, i bardziey stanowcze powodzenia.

Czas więc, aby mocarstwa zagraniczne, chciały objawić względem nas swe zamiary i widoki.

Popieray WPan to rozumowanie; doday ieszcze, że gdybyśmy byli odnieśli i zwycięstwo nad woyskiem feldmarszałka Dybicza wtenczas, kiedy powstanie Litwy się wzmacnia i kiedy się rozciąga na Wołyn i Podole, tryumf sprawy naszej byłby zapewniony, bez współdziałania obcych mocarstw; lecz jeżeli mocarstwa zagraniczne są nam przychylnie, jeżeli chcą pozyskać sławę wspierania naysławniejszej i naysprawiedliwszej sprawy, niepowinny się ociągać z oświadczeniem się za nami. Chwila jest stanowcza i dogodna ku temu sposobności. Czas, aby się pokój Europy ustał, a pokój ten dziś już tylko przerywa wojna, którą my toczyć musimy, a która z wielu względów może nadwzględem powszechnie bezpieczeństwo. Wstrzymaliśmy postęp cholery; lecz dopóki zostawać będziemy w styczności z Rossyanami, niemożemy się sądzić bezpiecznymi od tej plagi, a Europa ciągle iey się obawiać powinna, dopóki trwać będą kroki nieprzyjacielskie.

Wielkie mocarstwa europejskie nie powinny już wątpić, aby rewolucya nasza niebyła zupełnie polską. Już to nie sama tylko ludność 4 milionów ośmiela się powstawać przeciwko cesarstwu rossyjskiemu, ale cały ród polski, który tylko w śmierci, lub zupełnem zwycięstwie widzi zbawienie.

Skutki bitwy pod Ostrołęką, były prawie żądane; nie byliśmy zwyciężeni, lecz gdybyśmy byli przegrali tę bitwę, czyliż mocarstwa zagraniczne niebyłyby miały sobie do wyrzucenia nowej zbrodni i nowego błędu? Czyliż nie jest ich interessem, nietylko zapobiegać naszej zgubie, lecz nawet zapewnić nam pomysłność?

Wszystkie te uwagi, powinnyby skłonić gabinety, które nam się zdają przychylnie, do głośniego i niezwłocznego oświadczenia swych przyjaznych zamiarów i do uznania naszych praw i naszej niepodległości.

w Warszawie 30 maja 1831 r.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Kto z szanownych prenumeratorów dzieła: *Nauki katolickie w sposób katechizmowy*, dotąd nieodebrał 3 pierwszych tomów, raczy się zgłosić po nie do właściwego kolektora; tom IV i ostatni w krótkce z druku wyйдzie.

Pozostała wdowa po s. p. Kazimierzu Witthoffie wzywa pana Franciszka Hess, byłego officialistę lazaretowego klasy II woysk xięstwa Warszawskiego z zamieszkania niewiadomego, aby się do niej w przeciągu 6 tygodni, od daty niniejszego wezwania zgłosił, pod nr. 24 przy ulicy St. Jańskiej i prawo swoje do dowodu Kommissyi Centralnej Likwidacyjnej na sumę złp. 305 gr. 26 za zaległy żółd na imię iego wystawionego udowodnił; w razie bowiem niezgłoszenia się w powyższym terminie, pozostała wdowa uniwersalna sukcesorka s. p. Witthoffa dowodem powyżey rzeczonym, iako niezaprzeczoną swą własnością do spadku należącą rozdysponuje.

w Warszawie d. 18 Czerwca 1831 r.

Cena pojedynczego exem. gr. 10.